Cena 400 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 7000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 8500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 9000 Mk.
Zagranicą 18000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 400 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 112 (7447) Niedziela, dnia 20 Maja, 1923 r. Rok XXXI

Poważna przestroga.

W chwili, gdy nasze wewnętrzne życie polityczne dzięki niezręcznym planom „sanacyjnym“ doznało w rezultacie szczególnego zabagnienia, przychodzi w samą porę ostrzeżenie. Są niem wypadki na terenie gdańskim, stanowiącym dla Polski bardzo czuły punkt nietylko pod względem gospodarczym, lecz także na gruncie polityki międzynarodowej. Jest bowiem już faktem niewątpliwym, że mimo wszystkie pozory odrębności organizacyjnej „Wolnego Miasta“ i związania go szeregiem węzłów z Polską, Gdańsk zarówno wewnętrznie przez swoją ludność, w dużej większości nacjonalistyczną i pangermańską, jako też zewnętrznie przez sieć szeroko rozgałęzionych tajnych, czy pół-jawnych organizacji wszechniemieckich jest ciągle jeszcze związany z państwem Rzeszy, jako faktyczna ekspozytura Berlina. Dodajmy, co w ostatnich czasach coraz więcej się uwydatnia, że tutaj właśnie schodzą się ze sobą nici akcji, idących zarówno z Berlina jak i Moskwy, skąd napływają ciągle immigranci, bądź też wręcz ajenci rządu bolszewickiego, są dostateczną wskazówką.

Taki stan rzeczy jest istotą politycznego życia w Gdańsku, które, jeśli idzie o większość niemiecką, wyraża się ciągle w złudnej nadziei „przejściowości“ obecnego położenia i powrotu na łono wielkiej „ojczyzny“ niemiec. Wypadki w zagłębiu Ruhr i wynikający stąd stan podeptania buty niemieckiej nie stały się bynajmniej powodem do złagodzenia kursu polityki antipolskiej ze strony czynników rządzących w Gdańsku. Wręcz przeciwnie: pobudziły one nadzieje butnych mieszczan gdańskich w kierunku ewentualności wybuchu zbrojnego konfliktu, a w następstwie ogólnych zawikłań międzynarodowych co oczywiście i dla Gdańska stwarzałoby nowe perspektywy...

Tem się da tłomaczyć, że polityka Gdańska zachowując z jednej strony pozory „związku“ z Polską i zależności od koalicji, faktycznie umie zręcznie w pole wyprowadzać obydwa czynniki i swoją zupełną odrębność (a raczej swój zwią-

zek z Rzeszą) w całej pełni utrzymać. Ciągle konferencje, rokowania, od czasu do czasu wysyłane sprzeciwy do Ligi narodów, a przedewszystkiem okrągłe, grzeczne słowa i tylko słowa — to jedna strona krzyżackiej, podstępnej polityki, w rzeczywistości postępowanie brutalne i niekulturalne w stosunku do ludności polskiej na terenie „wolnego miasta", systematyczne działanie na szkodę utrwalenia związku z Polską i wytworzenia obustronnych korzyści: to druga strona polityki, konsekwentnie nie uznającej mocy obowiązującej traktatu wersalskiego.

Dowodem jaskrawym tej dwoistej obłudnej taktyki, są ostatnie wydarzenia. Oto po wykrętnych słowach prezydenta Sahma, który w replice na stanowczą i pełną siły enuncjację prezydenta Rzeczypospolitej polskiej uroczyście zaręczał o jak najlepszych intencjach Gdańska w stosunku do Polski, następuje nowy fakt prowokacyjny.

W chwili, w której Polska delegacja, wyznaczona przez ministerstwo przemysłu i handlu, z najlepszą myślą podjęła na nowo rokowania z delegacją Gdańska w sprawie ostatecznego uregulowania stosunków gospodarczych między Polską a Wolnem Miastem, władze gdańskie zajęły gmach, przeznaczony na Polską Akademję handlową w drodze zastosowania brutalnej przemocy (przy pomocy siły policyjnej). Gmach ten nie był wprawdzie własnością państwa polskiego, lecz pozostawał pod konkretną jego opieką, jako dar na rzecz Polski ze strony przemysłowca łódzkiego i obywatela polskiego Heimanna, którego celem było utworzenie instytucji, poświęconej zarówno interesom Polski, jak też gospodarczemu zbliżeniu pomiędzy handlem Polski a Gdańska. Lecz właśnie ten cel pojednawczy na drodze pokojowej współpracy nie odpowiadał wojowniczo nastrojonym rządzącym czynnikom Gdańska, które w zamierzonej instytucji upatrywały ostrze, zwrócone przeciwko ich politycznej i gospodarczej orjentacji w kierunku Berlina. To też już oddawna noszono się z zamiarem udaremnienia podjętej akcji. Pretekstu dostarcza „urząd mieszkaniowy", na żądanie którego władze gdańskie czuły się „zmuszone" przemocą zająć budynek dla umieszczenia w nim lokatorów, wskazanych przez wymieniony urząd. Od brutalnego aktu nie wstrzymuje fakt równoczesnego odbywania się rokowań z Polską.

Na prowokację niemiecką odpowiedziała Polska zerwaniem rokowań. Było to konieczne. Tak nakazywała godność wielkiego państwa, nie mogącego dopuścić do lekceważenia swoich praw realnych ze strony organizmu, którego istnienie, według litery traktatu wersalskiego, jest i musi być związane z nami. Ten fakt męskiego zareagowania ze strony naszego rządu na butę niemiecką podnieść należy z uznaniem, lecz nie można uważać go za wystarczający. Byłaby to czcza demonstracja, z której w protekcję Wielkiego Komisarza i siłę swoich wykrętów na forum Ligi narodów. Z faktu zerwania rokowań rząd polski musi wysnuć mocne konsekwencje. Sądzimy, że nie wystarczy tutaj zażalenie, wniesione przed Ligę narodów, gdzie jak najbardziej stanowcza nasza postawa straciłaby na pewno wiele na swej sile z uszczerbkiem dla powagi państwa polskiego.

Zgodnie z zasadami traktatu, na mocy przysługujących nam praw, wynikłych z postanowionego związku Gdańska z Polską (w dziedzinie gospodarczo-handlowej i polityki zagranicznej), rząd polski winien zwrócić się wprost do Gdańska z ultymatywnem przedstawieniem powagi sytuacji i stanowczem wezwaniem do zaniechania dalszego lekceważenia istotnych praw Rzeczypospolitej, których ona zmuszoną byłaby dochodzić na drodze wszystkich dostępnych jej środków. Nie tylko słowa, lecz i mocny chód Stefana Batorego, siłą łamiącego zbuntowanych mieszczan, winniby Gdańszczanie wyczuć w oderwaniu się ze strony państwa polskiego. Takiemu twardemu słowu stanowczej przestrogi nie mogłyby się sprzeciwiać czynniki koalicyjne, którym w tej chwili na tle zawikłań z powodu Ruhry chyba bynajmniej nie zależeć nie może na wzmacnianiu pozycji germańskiej. Jest duża nadzieja, że wszelka stanowcza akcja ze strony Polski, na razie na drodze dyplomatycznej, spotka się z taką postawą koalicji, wobec której butni Gdańszczanie uczuliby się osamotnieni i zmuszeni do uznania powagi i praw Rzeczypospolitej. Przykład wymowny Kłajpedy byłby dla nich dostateczną przestrogą.

Aby istotnie jednak przydeptaną uczuła się „krzyżacka żmija" w Gdańsku, potrzebne jest, by wystąpienie Polski (powtarzamy: na razie dyplomatyczne) miało formę stanowczych warunków, wśród których nie brakłoby żądania ustąpienia tych, którzy obecnie prowadzą politykę antypolską, więc przedewszystkiem „układnego" p. Sahma, dalej stanowczej zapowiedzi wygłodzenia Gdańska, a w razie dalszego oporu, wyegzekwowania na drodze siły praw, przysługujących Polsce na zasadzie traktatu. Kto tych praw dochodzić i bronić musi, skoro wyłamać się z pod nich usiluje Gdańsk, a zapominają o nich inne odpowiedzialne czynniki.

Lecz, aby „słowo" Polski miało w takiej chwili należytą siłę wyrazu, należy jak najszybciej zlikwidować zachwianie obecnie naszej wewnętrznej siły państwowej. Zagrażająca z zewnątrz poważna potrzeba zdwojoną obciąża od powiedzialnością głównych inicjatorów obecnego przesilenia.

Zabójstwo z zemsty.

WARSZAWA 19. W czwartek o godz. 5.50 popoł. na ulicy Smolnej rozległy się trzy strzały rewolwerowe, które zaalarmowały licznie podówczas spacerującą publiczność.

Ofiarą zbrodni padł Władysław Olewiński, wiceprezes Główn. Wydz. Ziemskiego, trafiony 2-krotnie w klatkę piersiową przez Władysława Niwińskiego obywatela ziemskiego.

Przybyłe po kilku minutach Pogotowie Ratunkowe zastało już trupa, w międzyczasie bowiem Olewiński zmarł.

Zabójca aresztowany, oddając broń policji, z emfazą zaznaczył: „zabity przezemnie złamał mi życie, dał więc życie za życie".

Jak nas informują, zbrodnia popełnioną została na tle zatargu o parcelację majątku.

Ujęcie Kazimierza Łąkowskiego, zabójcy wywiadowcy polskiego.

WARSZAWA 19. Dnia 16-go bm. policja śledcza schwytała Łąkowskiego, który w lutym 1921 roku dwoma wystrzałami z rewolweru zamordował wychodzącego z własnego mieszkania wywiadowcę sekcji defensywy Oddz. II Szt. M. S. Wojsk. Pilitowskiego, z zemsty za wykrycie organizacji komunistycznej. Łąkowski siedział już w więzieniu za rozpowszechnianie literatury komunistycznej. Był ponownie aresztowanym w r. 1922, lecz zdołał umknąć.

Kanalizacja w Łodzi.

ŁÓDŹ (AW.) 19. Została podpisana umowa przedwstępna na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście Łodzi, pomiędzy magistratem łódzkim a hiszpańsko-holenderskim Towarzystwem Almerince de Rige z tem jednakże zastrzeżeniem, że umowę tę jeszcze musi zatwierdzić nowa rada miejska.

Strejki w Niemczech.

BERLIN (AW.) 19. W porcie hamburskim wybuchł strejk robotników portowych, który ogarnął Altonę i sąsiedni Harburg. Przyczyną strejku jest niedostateczna płaca wynosząca 2400 mk. dziennie. Cały dzień praca przy wyładowywaniu i załadowywaniu okrętów była wstrzymana.

TELEGRAMY.

Głąbiński u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 19. Wczoraj przed południem Głąbiński był na półgodzinnej konferencji u Prezydenta Wojciechowskiego. P. Prezydent miał oświadczyć, że nie widzi aby większość miała taką podstawę liczebną, na której można by było zarezykować przesilenie gabinetowe. Przesilenie to wobec dwumiesięcznej kombinacji partyjnych oddziaływałoby niezwykle szkodliwie na interesy Państwa. Nad tą sprawą p. Prezydent pragnie się zastanowić. Sprawa wniesienia votum nieufności na Sejmie odłożona zostaje do środy. Twórcy bowiem przesilenia sądzą, że uda im się przeciągnąć na swoją stronę enperowców, którzy mają odbyć zjazd w Warszawie podczas Zielonych Świątek.

Echa wybuchu bomby w Krakowie.

KRAKÓW 19. Sensacyjną wiadomość podaje „Naprzód o listach rozesłanych do redakcji pism krakowskich, a mianowicie: że „Głos Narodu" w numerze ze środy na czwartek podał treść listów, jakie otrzymały „Naprzód" i „Nowa Reforma" dopiero we czwartek.

Napady litwinów.

BERLIN (AW.) 19. Według wiadomości dzienników niemieckich litewska uzbrojona banda przekroczyła łotewską granicę dopuszczając się szeregu napadów rabunkowych między innemi w miasteczku Schönberg, bandyci zamordowali 2 kupców i 2 ranili. Przed przybyciem policji banda zdołała zbiedz.

Sowiety i Rumunja.

LWÓW (AW.) 19. Korespondent „Gazety Lwowskiej" z Ukrainy sowieckiej donosi, że organizacja szpiegów politycznych w rumuńskiej części Bessarabji postanowiła rozpocząć szeroką

akcję terorystyczną na terytorjum Rumunji. W tym celu uplanowano na tajnem posiedzeniu rewolucyjnego komitetu tej organizacji wykonanie zamachu na szereg wybitnych osobistości rumuńskich. Plan zamachu przedłożono do aprobaty specjalnemu kolegjum przy Sownarkowie w Moskwie. Został on jednak odrzucony z powodu obawy władz sowieckich przed wywołaniem, żywiołowej reakcji w Europie przeciwko sowietom.

Anglja i Sowiety.

MOSKWA (AW.) 19. Lord Curzon w rozmowie z Krasinem oświadczył, że odpowiedź sowietów na ultimatum rząd angielski uważa za niewystarczającą i żąda kategorycznie wypełnienia wszystkich punktów umieszczonych w nocie angielskiej, a mianowicie: zaprzestanie propagandy, uregulowanie stosunku do obywateli angielskich w Rosji i sprawę statków. Żadnych rokowań rząd angielski wszczynać z Rosją nie będzie.

W kołach politycznych w Moskwie panuje przekonanie, że sowiety na dalsze ustępstwa nie pójdą i że zerwanie stosunków dyplomatycznych rosyjsko-angielskich jest nieuniknione.

Zwrot bibljoteki Załuskich.

MOSKWA (AW.) 19. Dn. 18 bm. przybył na granicę polską pierwszy transport rękopisów pochodzących z bibljoteki Załuskich, 35 skrzyń konwojuje z Petersburga do Warszawy eksport delegacji reewakuacyjnej polskiej p. Centkiewicz.

Spadek marki niemieckiej.

GDANSK (AW.) 19. W związku ze spadkiem marki niemieckiej daje odczuwać szybki wzrost drożyzny pociągający za sobą podwyżka zarobków we wszystkich dziedzinach. Ostatnio robotnicy stoczni gdańskiej uzyskali 35 proc. podwyżki.

Znowu świnie do Niemiec.

GDANSK (AW.) 19. Jak donosi „Dziennik Gdański" władze polskie zatrzymały wczoraj 2 wagony świń, które pod fałszywym listem przewozowym odtransportowane miały być do Prus Wschodnich. Wypadek ten nie jest odosobniony i stanowi jedno z licznych nadużyć, które mają miejsce na granicy polsko-gdańskiej.

Francuzi o Gdańsku.

PARYŻ (AW). 19. „Journal", omawiając stanowisko Gdańska wobec Polski, pisze innemi: Polska powinna być zdecydowana na użycie sił dla zabezpieczenia swoich praw w Gdańsku. Należy przyznać, że stworzony przez Lloyd George'a system w Gdańsku nie da się zastosować w praktyce.

W Zagłębiu Ruhry.

BERLIN (AW). 19. Generał Degoutte wydał rozporządzenie, wzywające wszystkich kolejarzy do podjęcia pracy w pełnym rozmiarze w ciągu 48 godzin grożąc w przeciwnym razie niezwłocznym wydaleniem wraz z rodzinami. W rozporządzeniu tem kolejarzom zapewnia się te same warunki pracy co w służbie niemieckiej oraz uznanie niebezpieczeń społecznych według prawa niemieckiego.

Rekiny.

LONDYN (AW.) 19. W ostatnich czasach, jak zapewniają dzienniki angielskie, na morzu przybrzeżnym Anglji zauważono niespodziewanie dużą ilość rekinów, które powodują niepokój wśród ludności rybackiej. Sekretarjat marynarki handlowej wydać miał rozporządzenie zorganizowania ekspedycji na połów rekinów, z których niektóre dochodzą do 6 metrów długości i 3,000 kilogramów wagi.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York — 49500, Londyn —223500, Niemcy—1,03, Paryż — 3225, Szwajcarja — 8725.

Po odwiedzinach marszałka Focha

Przeżyliśmy szereg podniosłych dni, goszcząc w Polsce marszałka Focha. Przez cztery lata na polach Francji rozgrywały się losy Europy, której ludy z zapartym oddechem czekały na wynik zapasów, jakich dotąd dzieje nie zapisały. Przyszła wreszcie chwila, gdy marszałek Foch objął naczelne dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi aljantów, które tworzyły olbrzymi front od kanału La Manche aż po wybrzeże Adrjatyku. Tu już trzeba było odłożyć na bok wszystkie mapy i telefony i orlem spojrzeniem obejmować ogromne przestwory. wśród których miljonowe armje stały naprzeciw siebie, uzbrojone znakomicie i rozporządzające wszystkimi środkami technicznemi. Marszałek Foch pokonał wszystkie trudności i powiódł do zwycięstwa swoje hufce. Uciemiężone narody odetchnęły, sprawiedliwość dziejowa odniosła triumf.

Polska, najbardziej pokrzywdzona i najbardziej prześladowana, do której w Niemczech stosowano osławione hasło filozofa Hartmanna: „Ausrotten!" — a w Rosji niemniej osławiony aforyzm cara Aleksandra II: „Il faut ecraser cette nation", której Austrja zgotowała miłą niespodziankę w pokoju brzeskim — Polska po zwycięstwach Focha zrzuciła kajdany i wyciągnęła wolne ręce do Francji. Podaną dłoń polską Francja przyjęła i odtąd zadzierżgnęły się pomiędzy obu narodami i państwami węzły szczerej przyjaźni, która zresztą nigdy nie wygasała nawet wtedy, gdy chwilowe względy polityki nakazywały milczeć uczuciom.

To też marszałkowi Fochowi zgotowała Polska przyjęcie, na jakie tylko zdobyć się mogą serca, przepełnione wdzięcznością dla siostrzycy Francji. Podróż Focha po naszej ziemi była pochodem triumfalnym. Genjusz Francji w blasku chwały odbierał hołd, na który zaiste zasłużył. Naród, który — jak to wyraził się ks. Montalembert — był przez wiek cały w żałobie, stanął wreszcie z podniesionem czołem i sięgnął po swoje nieprzedawnione prawa.

Ale to jest dniem wczorajszym, a marszałek Foch przybył do Polski, ażeby przygotować dzień jutrzejszy, przybył do Polski nie dla odbierania hołdów, lecz dla budowania przyszłości. Musimy sobie powiedzieć, że marszałek Foch bawił w Polsce dla zbadania stanu naszego państwa i społeczenstwa, dla zrobienia bilansu wszechstronnego naszych sił moralnych i materjalnych, ażeby następnie orzec o dalszej współpracy. Dużo materjału informacyjnego przywiózł z Francji niejedno spostrzeżenie zrobił w Polsce, a te wszystkie dane mają stać się fundamentem stosunków francusko - polskich.

Nie będzie to z pewnością złudzeniem, jeżeli tutai zaznaczymy, że naogół marszałek Foch podczas swojego pobytu w Polsce odnosił wszędzie dodatnie wrazenia, czy to stykając się z przedstawicielami naszego państwa i naszej armji, czy to z przedstawicielami społeczeństwa, czy wreszcie z najszerszemi masami ludności. Wrażeniom tym dawał marszałek Foch niejednokrotnie pochlebny dla nas wyraz. Zaznaczamy to z dumą, ale z drugiej strony obowiązek nakazuje nam podnieść, że dzięki swojemu darowi spostrzegania i zmysłowi krytycznemu, w połączeniu z otrzymanemi już poprzednio informacjami, marszałek Foch musiał zdawać sobie sprawę z wielu naszych niedomagań,, których my zresztą nie ukrywamy, lecz przeciwnie, nieustannie je wytykamy.

Oczywiście gość nasz publicznie zarzutów nie czynił. ale z rad, których nam udzielał zarówno w Warszawie, jak w Poznaniu, zarówno we Lwowie, jak naostatek w Krakowie, można wnosic, w jakim kierunku wedle pragnienia Francji, ma u nas iść ogólna poprawa stosunków. W jednej z mów swoich w Warszawie. mówiąc o cnotach, które zapewniły ludom sprzymierzonym zwycięstwo. powiedział marszałek Foch: „A ponieważ pokój nie kładzie kresu walce, która jedynie stając się mniej morderczą, nie staje się jednak mniej zaciekłą, to czyż nie powinniśmy zwrócić uwagi na tesame cnoty, a więc na czujność, aktywność abnegację ze strony każdego w zjednoczeniu wszystkich, aby w ten sposób spowodować zwycięstwo, które da krajowi wielkość, trwałość i pomyślność". Innym razem zauważył marszałek Foch, że trudniej jest nieraz zachować wolność, niżeli ją zdobyć. A przy wielu innych sposobnościach podnosił konieczność poświęcenia się dla dobra ojczyzny i konieczność intensywnej pracy. Jeszcze w ostatnich dniach swojego pobytu w Polsce, a mianowicie w Krakowie, wzywał marszałek młodzież akademicką, ażeby „pracowała i budowała", nie sądząc nigdy, że dzieło dokonane samo przez się bez jej wysiłków trwać będzie". Nazajutrz zaś w przemówieniu do dziennikarzy krakowskich powiedział marszałek: „Zgodne i zjednoczone działanie prasy jest wynikiem przeświadczenia o konieczoności jednoczenia się w imię celów narodowych, które powinny być zawsze najwyższem wskazaniem Konieczna zaś jest przedewszystkiem praca, która winna zastąpić dyskusje. Trzeba nam pracować, pracować i jeszcze raz pracować i popierać tych, co pracują owocnie, a nie tych, co żyją polityką i reklamą".

Z tych rad i uwag gościa musimy wysnuć właściwe wnioski. Narzucają nam się one zresztą oddawna na podstawie własnych spostrzeżeń. Musimy bez wytchnienia pracować nad budową państwa, ażeby ono stało się koniecznym czynnikiem stosunków międzynarodowych, musimy wzmacniać się ekonomicznie, musimy wreszcie podnosić się umysłowo i moralnie.

Nasza przyjaźn z Francją może przybrać formę przymierza tylko na podstawie powyższych przesłanek. A taki sojusz jest i dla nas konieczny i dla Francji, jednakże im silniejszymi będziemy na wewnątrz i na zewnątrz, tem większą siłę przyciągającą zkażemy wobec państw sąsiednich. Przymierze z Francją to jedno z najważniejszych zadań dnia jutrzejszego, to walna część programu naszej polityki zagranicznej. W dwóch grodach kresowych, w Poznaniu i we Lwowie, a więc po tych dwóch stronach, skąd grożą nam niebezpieczeństwa, oświadczył marszałek Foch imieniem rządu francuskiego, że Francja będzie zawsze gotowa udzielić Polsce pomocy dla obrony jej praw i że Francja liczy także na Polskę. To dwukrotne oświadczenie marszałka Focha ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie i jest zarazem świadectwem że mimo niedomagań przedstawiamy realny czynnik polityczny. Oczywiście Francja może liczyć na nas o tyle, o ile armja nasza będzie stała na wyżynie nowoczesnych wymagań. To będzie wymagać ofiar ze strony całej ludności, ale te ofiary są konieczne. Musimy posiadać armję, która opierając się o armję francuską, zdoła zapewnić nam nienaruszalność granic i trwały pokój. Podkreślamy tutaj, że Polska, podobnie zresztą jak Francja, nie myśli wcale o wojnie, chce tylko zabezpieczyć się przed otwartymi wrogami na wschodzie i na zachodzie. Dwa zaborcze państwa, to jest Niemcy i Rosja, czyhają tylko, ażeby rzucić się na nas przy sposobności i dokonać nowego rozbioru Polski. — Jesteśmy pod tym względem w zupełnie innnem, a znacznie gorszem położeniu, niż Czechy, którym już nie mogą grozić bezsilne Węgry i jeszcze więcej bezsilna Austrja.

W tej kwestji otwiera przed naszą dyplomacją ważne zadanie, polegające na tem, ażeby obowiązek wzajemnej pomocy, ująć w akt międzypaństwowy. Odbywały się wprawdzie w Warszawie i Krakowie konferencja z udziałem marszałka Focha, o których obiegały rozmaite domysły, ale — jak zapewniają sfery rządowe — konferencje te miały jedynie na celu sprecyzowanie niektórych szczegółów wojskowej konwencji polsko - francískiej.

Dotąd wiadomo nam, że na podstawie konwencji tej Francja gwarantuje nam nietykalność granicy zachodniej, a więc od strony Niemiec. Jest to sprawa cenna, ale tylko częściowa. Chodzi o gwarancję granicy wschodniej, a w logicznym rozwoju o gwarancję wszystkich granic. Oczywiście odpowiednie świadczenia, oparte na wzajemności, musiałaby Polska dać Francji. Jeżeli taki akt dojdzie do skutku, Francja i Polska będą zabezpieczone przed napadem wrogów, dążących otwarcie do odwetu, Europa zaś będzie mogła liczyć na trwały pokój. Zadanie godne największych wysiłków.

ODEZWA

Komitetu uczczenia Ś. P. GABRYELA NARUTOWICZA Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pod wstrząsającym wrażeniem zbrodni, której ofiarą padł Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, w różnych dzielnicach kraju i w wielu środowiskach zrodziło się samorzutnie gorące pragnienie uczczenia pamięci Najwyższego Dostojnika Polski, który w okresie ostrych starć wewnętrznych stanął na czele Państwa i zaprzysiągł mu wierność i ofiarną służbę.

Padł na stanowisku jak żołnierz w obronie ładu i prawa. Jego śmierć domaga się od narodu zadośćuczynienia i skłania nas do szukania symbolu dla wyrażenia naszego hołdu. Domaga się od nas zadośćuczynienia i obrażony w Jego osobie honor i godność Narodu i Państwa.

Obecnie, gdy kilka miesięcy dzieli nas od tragicznych dni grudniowych, gdy w podnieconej opinji zapanowało uspokojenie, nastaje czas, by podjąć akcję ku uczczeniu pamięci Pierwszego Prezydenta i skupić około niej najszersze masy narodu.

W porozumieniu z przedstawicielami licznych grup, organizacji i związków społecznych na zgromadzeniu dnia 18 marca rb. wybrana została Komisja Organizacyjna, która w osobach

niżej podpisanych podjęła prace wstępne, zmierzające ku utworzeniu szerokiego Komitetu uczczenia ś. p. Gabryela Narutowicza.

Na czele Komitetu Uczczenia stanął jako Protektor pan Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Honorowe prezydjum Komitetu objęli — pan marszałek Sejmu Maciej Rataj, p. Prezydent Rady Ministrów Władysław Sikorski, Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, p. marszałek Józef Piłsudski i p. prezes Akademji Umiejętności Kazimierz Morawski.

Aby przy spełnieniu tego obowiązku narodowego nie zabrakło nikogo, wzywamy wszystkie organizacje, zrzeszenia, związki, ciała samorządowe i instytucje państwowe wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej—do tworzenia Komitetów Miejscowych dla zbierania funduszów i do wysłania swych delegatów do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Komisji Organizacyjnej w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 27 m. 6, tel. 10-67.

Zjazd delegatów dla uchwalenia konkretnego wyrazu Uczczenia Pamięci ś. p. Gabryela Narutowicza odbędzie się w Warszawie w sali Tow. gjenicznego (Karowa 31) o godz. 12 w dniu 10 czerwca rb.

O ile przybycie delegata na zjazd okaże się niemożliwe, Komisja prosi o przysłanie jego adresu dla komunikowania się z nim we wszystkich sprawach Komitetu.

Sumy, zbierane na cele Komitetu Uczczenia, Komisja Organizacyjna prosi wpłacać w P. K. O. na konto Nr. 6138, względnie w P. K. K. П. z poleceniem przekazania P. K. O. na konto powyższe.

KOMISJA ORGANIZACYJNA:

Antoni Anusz, Aleksander Babiański, Karol Bertoni, dr. Budzyńska-Tylicka, Wacław Cywiński, Stefan Dziewulski, Jerzy Iwanowski, Aleksander Lednicki, Stanisław K. Ostrowski, Erazm Piltz, ks. Janusz Radziwiłł, dr. J. Rafał Radziwiłłowicz, Leopold Skulski, Artur Śliwiński, Andrzej Strug, Ludwik Tołłoczko, Leon Wasilewski, Tytus Zbyszewski.

Z pobytu Najd. Pasterza w Rzymie.

Czytamy w „Słowie Kujawskim":

Podróż Najdostojniejszego Pasterza do Rzymu przez Wiedeń odbyła się w pomyślnych warunkach.

Na stacji w Rzymie czekało Nań duchowieństwo polskie.

Przyjął gościnę u sióstr Nazaretanek na ulicy Machiavelli. Wkrótce po przyjeździe miał szczęście otrzymać prywatne prześwietne posłuchanie u Ojca św., pomimo, że ten niedomagał poważnie na zdrowiu, a nawet po południu uległ omdleniu.

Ojciec św. z nadzwyczajną troskliwością wypytywał o stosunki miejscowe, wymieniając z imienia nazwy Instytucji i Stowarzyszeń, z którymi się zapoznał podczas bytności kilkodniowej w Włocławku w charakterze Apostolskiego Wizytatora. Następnie Ojciec św. udzielił drugiej wspólnej także prawie godzinnej audjencji biskupom polskim obecnym w Rzymie.

Ta sama uprzejmość, zainteresowanie cechowało rozmowy Ojca św. z naszymi dostojnikami Kościoła. Z rozmowy okazało się, że Ojciec św. doskonale jest poinformowany o naszych stosunkach politycznych, kościelnych i narodowych.

Z najnowszych wiadomości zaznaczyć należy, że będzie wszczęty proces kanonizacyjny Piusa X i Ks. Prałata Budkiewicza.

W dniu 3 maja w święto narodowe w kościele św. Stanisława, który teraz dopiero został oddany wraz z hospicjum biskupom polskim, odprawił biskup płocki uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele kolonji polskiej i świata dyplomatycznego.

Nasz park miejski a publiczność

Wiadomo, że przeznaczenie ogrodów spacerowych publicznych, do których zalicza się nasz piękny park miejski, służy dla mieszkańców jako miejsce rozrywek i odpoczynku szczególniej podczas letniej pory. Każdy też przeciętny śmiertelnik, mając do rozporządzenia wolną chwilę czasu, spieszy do parku, by odetchnąć świeżem powietrzem, użyć spaceru, nasycić wzrok zielenią drzew, barwną szatą trawników i kwieciem klombów, odpocząć na ławeczce, poczytać gazetę lub też pogawędzić ze znajomym.

Lecz niestety, cały ten poetyczny nastrój, całe to duchowne poczucie piękna na które złożyła się matka natura i ludzka sztuka, psuje i niszczy rażące zachowanie się pewnego odłamu naszej publiczności, która jako kontrast estetycznego przeznaczenia tego miejsca używa go za teren do załatwiania rozmaitego rodzaju zajęć domowych i wygódek mianowicie wychowawczo-dziecinnych.

Na ławkach widnieją porozkładane pościółki dziecinne i flaszki z mlekiem opatrzone smoczkami (nie mówiąc już o naturalnych smoczkach wystawionych na pokaz). Poręcze ławek służą za suszarnie na słońcu mokrych pieluszek, a najnaturalniejsze potrzeby niemowląt, załatwiane są na miejscu przy akompanjamencie zachęcających do uczynku kołysanek. Oprócz tego dużo ławek zajmują pracownie krawiecko-cerownicze wraz ze stosami materjałów, płucien i pończoch, a starsza dziatwa biega niesfornie i bezkarnie depce trawniki.

Jednem słowem panuje zupełnie pierwotna biblijna swoboda jak ongi w raju nad Eufratem lecz nasz „Raj Kaliski" położony jest nad Prosną i nic wspólnego z dawnym rajem niema; zatem podobnego rodzaju profanowanie publiczne go ogrodu spacerowego i wyzyskiwanie go dla swoich wyłącznie potrzeb i wygód nie może być cierpianym i dla tego byłoby bardzo wskazane i na czasie, żeby władza mająca nadzór nad utrzymaniem porządku w parku, położyła tamę wspomnianym nadużyciom, umieszczając odpowiednie na słupach przy wejściu do parku „przepisy zabraniające pod karą—używania ławek w parku za suszarnie pościeli dziecinnej i na pracownie krawiecko-cerownicze, gdyż ławki winny służyć do odpoczynku spacerującej publiczności, a nie dla żadnych innych celów.

KALISZANIN.

Straszne trzęsienie ziemi na Kamczatce.

Pisma rosyjskie donosiły z Czyty, iż na Kamczatce w lutym i w marcu nastąpiło 195 podziemnych wybuchów, którym towarzyszył przeraźliwy trzask i zapadanie się ziemi.

Lód został wyrzucony przez fale morskie na kilometr od brzegu. Tworzyły się gwałtowne przepaście i rozpęknięcie ziemi. Najstraszniejsze wybuchy miały miejsce, podobno 13-go kwietnia. Fale morskie zniosły w tym dniu zupełnie olbrzymią fabrykę „Demby". Wszystkie łodzie i statki zostały zagarnięte przez rozszalałe morze Nie obeszło się też bez ofiar. W zakładach przemysłowych „Swensona" i „Niecziro" zginęło kilkanaście osób. Tundra zalana została wodą na kilka kilometrów. Wybuchy ziemi następowały bez przerwy co 5—6 minut.

Tajemnice haremu sułtana.

Zycie realne wytwarza często sytuacje, które podane w powieści uważa się zazwyczaj za płód bujnej imaginacji autora.

A oto zadziwiająca historja młodej włoszki ze sfer towarzyskich Isotty Bufaleti.

W 1915 r. parowcem pasażerskim na morzu Śródziemnym płynęła dla odwiedzenia rodziny. Tutaj w nocy, łódź podwodna barbarzyńców niemieckich storpedowała statek bez okazania zgodnie z kulturą nie-

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

10) **(Streszczenie)**

V.

Piknik, pomimo oczekiwań, okazał się dość udatnym.

Pogoda sprzyjała; wielkie polany Shirley House dawały dość swobody gościom. Rayson, który zaprzyjaźnił się z młodszą córką pułkownika, biegał i bawił się. Po forsownej partji tennisu, dziewczyna wraz z Raysonem przeszła przez okno i znalazła się w niewielkim saloniku.

— Odpoczniemy tu, — rzekła: pan powinien uważać to za znak szczególnej łaski dla siebie, gdyż jest to mój własny pokój.

— Pani mnie zepsuje,—odrzekł Rayson, roześmiawszy się: pozwoli pani obejrzeć ten album ?

— Proszę bardzo,—odrzekła: tymczasem muszę urządzić nową partję tennisu.

Wręczyła mu album i wyszła. Zgrabna, wysoka, młoda dziewczyna przypominała mu kogoś, lecz nie mógł sobie przypomnieć kogo. Zrodziło się w nim uczucie niepokoju. Ażeby odpędzić nieprzyjemne myśli, Rayson wziął do ręki album. I naraz na widok jednej z fotografji wstał w przerażeniu. Nie ulegało wątpliwości. To był portret tej kobiety!

Rayson nie mógł oderwać się od tego portretu. Oddech stał mu się ciężkim, oczy błędne. lecz w tej chwili usłyszał szelest. Weszła córka pułkownika. Nie zauważyła zrazu, w jakim stanie znajduje się jej gość.

— Co panu jest!?... — zawołała wreszcie.

— Bądź pani łaskawą powiedzieć mi, kto to jest?—rzekł Rayson, starając się zachować spokój.

Uśmiech zniknął z twarzy dziewczęcia. W oczach zjawiło się przerażenie.

— Gdzie pan znalazł tą fotografję?—spytała zmienionym głosem.

— W albumie. Leżała między kartkami nie włożona.

Dziewczyna wzięła fotografję z rąk jego i zamknęła ją w szufladzie biurka.

— Nie wiedziałem, że ona tam jest, — rzekła: to portret starszej siostry mej.

Postępowanie dziewczyny zmieniło się tak raptownie, że w zwykłych warunkach Rayson nie zadawałby dalszych pytań. Lecz w tej chwili wszelkie grzeczności światowe odsunął na dalszy plan.

— Siostry pani!—krzyknął: zobaczę ją dzisiaj?

— Nie,—odrzekła ostro dziewczyna: Cóż... Chodźmy, czas zacząć grę.

Wzięła swą siatkę, lecz Rayson zatrzymał ją.

— Proszę panią, miss Fitzmorris, nie uważaj mnie za najprzykrzejszego,—rzekł: lecz mam poważną zasadę do tego, ażeby poznać oryginał tej fotografji. Chciałbym spotkać się z siostrą pani.

— Tu nie wiem czy uda się panu z nią zobaczyć,—odrzekła: Już kilka lat upływa, gdy ojciec z nią się pokłócił. Nie pozwala nawet wspominać jej imienia. I dla tego nie powiem panu, jak się ona nazywa.

— Ojciec pani,—zauważył Rayson: nie jest tak surowy, o ile wiem.

— Pozwoli pan, panie Rayson, że przerwę rozmowę o tem. Pan prawdopodobnie zrozumiał, że temat ten nie jest dla mnie przyjemnym Chce pan ciągnąć dalej grę, lub będziemy robić co innego.

— Tennis, ma się rozumieć, tennis. Znajdziemy naszych przeciwników i damy im porcję.

Rayson grał, biegał, dokazywał, lecz przez cały czas widmo nie opuszczało go. Córka pułkownika! Co ma robić? Myśl ta prześladowała go, jak nie ubłagany los.

O godzinie siódmej goście zaczęli się rozjeżdżać. Pułkownik z uśmiechem ulgi podszedł do Raysona i wziął go pod rękę.

— Chwalę cię, przyjacielu,—zawołał: pracowałeś jak Trojańczyk. Za to poczęstuję cię szklanką whisky z wodą sodową i pokażę pański pokój.

— Tak, zabawiłem się dzisiaj. Pańska Edyta była bardzo dla mnie uprzejmą.

— Bardzo zadowolony jestem, że pan poprzyjaźnił się z nią. Skacze ona i paple, lecz dla człowieka z nerwami odpowiednią jest parą. Pan wciąż jest jeszcze bardzo blady, Raysonie.

Gość chciał objaśnić pułkownikowi, o co rzecz idzie, lecz język nie chciał go się słuchać. Rayson więcej już nie wątpił, że kobieta, którą znalazł u siebie, i córka pułkownika, jedna i ta sama osoba. Cóż, jeżeli to ona zacisnęła pętlę na szyi nieszczęśliwego Barnesa?

Dzwon obiadowy przerwał jego rozmyślania Zerwał się i pobiegł, ażeby przebrać się do obiadu.

Przy stole był gorączkowo wesoły. Szampan działał. Miss Edyta, siedząca obok niego, znalazła, że sąsiad jej jest czarującym. Tylko pułkownik nie kiedy spoglądał z obawą na swego gościa. Widział on, że Rayson powstrzymuje się. agadkowe oczy młodego człowieka niepokoiły pułkownika.

(D. C. N.).

miecką wszelkiej pomocy tonącym pasażerom. Większość składała się z kobiet i dzieci. Niemiłosierne morze pochłonęło ich, a litościwe fale zaniosły na brzegi szczątki statku i niewinne ofiary piekielnych metod walki zdziczałych niemców.

Isotta cudem jakimś przyczepiona kurczowo do balu nie ginie, lecz bezprzytomna, wyrzucona została na brzeg azjatycki, gdzie ją podjęli beduini i jako cenny towar sprzedali na rynku handlu niewolnicami w Bizeresie.

Jakie koleje przechodziła, to chyba ona sama będzie mogła opowiedzieć. To tylko pewnik, iż po zmienionych kolejach losu dostała się do haremu ostatniego sułtana tureckiego.

Czar jej urody i ogłady towarzyskiej wywalczyły jej pierwsze miejsce wśród odalisek sułtańskich i stanowisko pierwszej żony sułtana.

Tak upłynęło lat sześć. Rodzice Isotty i rodzina uważali ją za dawno umarłą i po pierwszej boleści na wieść o storpedowaniu statku prawie że o niej zapomnieli.

Tymczasem w 1921 r. jakiemiś tajemniczemi drogami wiadomość o pobycie Isotty w haremie dostała się do rodziny. Od tego czasu o wydobycie Isotty z haremu podnieśli starania czynniki dyplomatyczne. Papież i królowa włoska zainteresowali się żywo losem „białej niewolnicy".

Ale czy uda im się powrócić Isottę na łono rodziny i ojczyzny, to bardzo wątpliwa, bo bądź co bądź jest ona dzisiaj legalną podług koranu żoną sułtana i matką jego dzieci.

KRONIKA.

— OD REDAKCJI. Z powodu Zielonych Świątek następny numer „Gazety Kaliskiej wyjdzie we wtorek 22 bm. popołudniu.

— TOW. OPIEKI NAD OCHRONAMI.

W dniu 26 kwietnia odbyło się ogólne walne zebranie Tow. Op. nad Ochronami.

Po zagajeniu zebrania przez prezesową p. Jabłkowską, na przewodniczącego poproszono ks. Bilskiego na assesorów p. Kononowiczową i p. Hryniewiczównę na sekretarkę p. Janowiczową.

Po przeczytaniu protokułu z sesji organizacyjnej walnego zebrania p. Jabłkowska zdała szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow. Opieki nad ochronami. Tow. utrzymuje ochronę „Ognisko", do której uczęszcza 120 dzieci najbiedniejszych przeważnie sieroty. Dzieci dostają 3 razy dziennie pożywienie, uczą się religji, śpiewu, czytania pisania i rachunków, przez pogadanki rozwija się ich serca i umysł. Staraniem opiekunek dostały dzieci skromną gwiazdkę i święcone.

Środki czerpie Tow. tylko z ofiarności miejscowego społeczeństwa i okolicznego ziemiaństwa Szalejąca drożyzna nie pozwala na większy rozwój pracy, choć jedna ochrona jest niewystarczająca na potrzeby miasta.

Pani Celińska—zdała sprawozdanie kasowe w którym podała, że dochodu od 25.9 1922 do 26.5—1923 r. było 4,686,246 mk., rozchodu było 3,101.843 mk. pozostaje się w kasie 1584403 m.

Po zaakceptowaniu przez ogólne zebranie sprawozdania złożono podziękowanie zarządowi za dotychczasową jego działalność. Ogólne zebranie przyjęło statut Towarzystwa zatwierdzony przez Województwo dn. 13.2—1923, Nr. L. 986/III przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrane były p. Jabłkowska, dr. Białobłocka, p. Celińska, p. dr. Koszutska, p. prez. Koszutska, p. Mystkowska, p. Ziółkowska, p. Michalska p. Kononowiczowa p. Olszewska, p. Janowiczowa, p. Bohowiczowa, do komisji rewizyjnej pp.: Niniewska, Podziemska i p. Janowicz.

Zarząd wybrał z pośród siebie na prezesową p. Jabłkowską na zastępcą p. dr. Białobłocką na skarbniczkę p. Celińską, na sekretarkę p. Janowiczową. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Celińska postawiła wniosek o podniesienie składek miesięcznych wobec spadku waluty.

Ogólne zebranie postanowiło: aby panie zbierające na książeczki prosiły o podwyższenie w miarę możności składek miesięcznych.

Ze znaczka urządzonego przez Tow. w dn. 13 bm. zebrano 1.750,426 marek.

— ECHA KONGRESU SPORTOWEGO.

W numerze 1-ym „Stadjonu" tygodnika poświęconego sprawom sportu i przysposobienia wojskowego, poświęconym sprawozdaniu z pierwszego polskiego kongresu sportowego w Warszawie, znajdujemy, że na drugiem plenarnem posiedzeniu przed rozpoczęciem rozpraw prezes polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich J. Radwan z Kalisza wezwał obecnych, aby pamięć straconego przez bolszewików w Moskwie ks. prałata Budkiewicza uczcili zebrani przez powstanie (uczestnicy zebrania powstali), oraz aby przyjęli rezolucję, wyrażającą pogardę z po-

Ks. Kręcickiemu, koleżankom, kolegom oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom za przyjęcie udziału w odprowadzeniu zwłok

ś. † p.

Felicji Majewskiej

składa serdeczne „Bóg zapłać"

1066 CÓRKA.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu zwłok ś. p.

Gustawa Lange

a wszczególności pastorowi Wende, chórowi ewangelickiemu i cechowi rzeźnickiemu, składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona, synowie i wnuki.

wodu barbarzyńskiego wyroku i haniebnego mordu, wzywające jednocześnie rząd polski do najenergiczniejszego zareagowania w tej sprawie. Rezolucję przyjęto jednogłośnie bez dyskusji.

— PRZEDSTAWIENIE NA STRAŻ OGNIOWĄ. Dowiadujemy się, że Kaliska Straż ogniowa, w celu zdobycia funduszów na niezbędne wydatki bieżące, urządza w przyszłą niedzielę, 27 bm., w sali Stow. Rzem. Chrz. przedstawienie amatorskie, wystawiając 4-aktową sztukę p. t. „Strażak".

Wykonywać będą członkowie sekcji teatralnej chóru św. Cecylji.

Bilety są już w rozprzedaży i nabywać je można u skarbnika Straży p. Kozłowskiego (cukiernia przy ul. Warszawskiej).

— WIELKI ŚWIĄTECZNY KONCERT.

Przypominamy Sz. Publiczności o mającym odbyć się koncercie Świątecznym wielce urozmaic-onem programem w drugie święto tj. w poniedziałek dn. 21 b. m. w sali Tow. Muz. (Parkowa 3).

Koncert niniejszy ma na celu zasilenie kasy 5-ej drużyny harcerskiej im. H. Dąbrowskiego na kolonje letnie dla harcerzy.

Mamy nadzieję, że Społeczeństwo kaliskie pospieszy na ten koncert i wypełni salę Tow. po brzegi.

Bliższe szczegóły w programach i afiszach.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni W. P. Mayera.

Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

Popierajcie harcerstwo, bo w nim przyszłość narodu. Czuwaj! P. S

— KONCERT ORKIESTRY WOJSKOWEJ.

W niedzielę dn. 20 b.m. odbędzie się w Starym Parku Wielki koncert orkiestry 29 p. S. K., która na ten dzień specjalnie przybędzie do Kalisza. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża Początek koncertu o g. 4 pp.

— JAK WYGLĄDAJĄ FAŁSZYWE 50-TYSIĄCZKI.

Celem zapobieżenia oszustwom ze strony różnych spekulantów, puszczających w obieg fał szywe 50-tysiączki — podajemy poniżej szczegółowy opis falsyfikatów.

Strona przednia falsyfikatów jest odrobiona w kolorach brudnych, wpadających w odcień-szaro-fioletowy — na banknotach autentycznych odcień farby jest bronzowo-czerwony. Ornamentacje z kompozycji giloszowych i rysunków są zamazane, miejscami przerywane i nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na banknotach autentycznych. Nad napisami, które wykonane są nieudatnie brak kropek i przenośników. Rozety z cyfrą „50,000 mk." nieudatne, utrzymane w kolorze brudno-czerwonym. Strona odwrotna wykazuje te same mankamenty. Banknot wykonany jest na papierze cieńszym, zwyczajnym, bez znaku wodnego; czasem nawet posiada znak wodny robiony przy pomocy, farby tłuszczowej.

— WYJAZDY ZAGRANICĘ.

Mężczyźni w wieku od lat 18 do 40, pragnący wyjechać zagranicę, celem otrzymania paszportu zagranicznego, winni przedstawić władzom administracyjnym zezwolenie P.K.U. Aby zaś takie zezwolenie otrzymać, w P.K.U. należy przedstawić:

1) Podanie, zaopatrzone opłatą stemplową (15,000 mk.). W podaniu należy przedstawić cel wyjazdu, oraz umotywować potrzebę wyjazdu, popartą odpowiedniemi świadectwami.

2) Dokument wojskowy petenta.

Roczniki 1899, 1903, 1904 oraz 1895 zezwoleń z P.K.U. na wyjazd zagranicę nie otrzymują. W wyjątkowych wypadkach potrzeby wyjazdu zagranicę mężczyzn tych roczników sprawę udzielenia im zezwoleń załatwia szefostwo poborowych D. O. K., przedkładając silnie umotywowane podanie petenta ostatecznej decyzji departamentowi 10 M. S. W.

Rezerwiści, po odbytych ćwiczeniach, pozwolenia na wyjazd otrzymują.

— WYPADEK NA PROŚNIE.

Wczoraj o godz. 6 wiecz., pewien młodzieniec, wpadł na kajaku na wodospad w parku około ogrodnika i oprócz użycia kąpieli zimnej uległ lekkiemu potłuczeniu. Niefortunnego młodzieńca wyciągnęła gromadka chłopców, stale tam przebywająca i czekająca na wypadki „śmiałych" wioślarzy.

— STAN ZASIEWÓW W POLSCE.

Główny urząd statystyczny podaje następujący komunikat o stanie zasiewów w końcu kwietnia 1923 r. Początek kwietnia miał temperaturę stosunkowo niską, tak, że przeciętna dla pierwszej dekady nie przewyższała 2—3 stopni poniżej 0. W drugiej i trzeciej dekadzie nastąpiło pewne ocieplenie, jednakże przeciętna temperatura tego okresu była w Polsce poniżej 10 stopni, zaś przeciętna z całego miesiąca wszędzie w Polsce była poniżej normy o 1 — 1½ stopni. Opady w kwietniu były bliskie normalnych w województwach zachodnich i centralnych (w ostatnich nawet dniach miejscami nieco wyżej normy) i poniżej normalnych na wschodzie i południowym wschodzie Polski. Względnie niska temperatura kwietnia miejscami nieco opóźniła wzrost ozimy, jednakże dzięki ciepłemu marcowi i dostatecznej ilości wilgoci, przeciętny stan zasiewów w końcu kwietnia był powszechnie powyżej średniego i lepszy, niż w roku ubiegłym. W stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 -zły) przeciętny stan zasiewów dla całej Polski był następujący: Pszenica oz. 3,3; żyto oz. 3,4; jęczmień oz. 3,3; rzepak oz. 3,3; koniczyna 3,3. Dla porównania należy zaznaczyć, że w końcu kwietnia 1922 r. stan pszenicy był oceniany na 2,9 i żyta 3,3.

W poszczególnych województwach stan zasiewów przedstawia się, jak następuje:

Województwo	Żyto oz.	Pszen. oz.
Warszawskie	3,7	3,6
Łódzkie	3,5	3,5
Kieleckie	3,6	3,7
Lubelskie	3,4	3,7
Białostockie	3,1	3,3
okr. ad. Wileńsk	2,9	2,7
Nowogródzkie	3,1	3,3
Poleskie	2,8	3,3
Wołyńskie	3,1	3,3
Poznańskie	3,5	3,4
Pomorskie	3,3	3,4
Krakowskie	3,2	3,2
Lwowskie	3,1	3,2
Stanisławowskie	3,0	3,0
Tarnopolskie	3,3	3,3
Śląskie	3,1	3,3

Z powyższego wynika, że najlepszy stan zasiewów w województwach środkowych i zachodnich, nieco gorszy na wschodzie i południu, jednakże i tam stan zasiewów był powyżej średniego, z wyjątkiem dla okręgu adm. Wileńskiego.

OFIARY:

Zamiast wieńców na grób ś. p. Gustawa Langego złożyli na ewnag. Dom starców: firma J. Sowadzki i S-ka mk. 100,000.

Robertostwo Lange mk. 100,000.

Pani Zofja Walter mk. 50,000, za które to ofiary serdeczne podziękowanie składa

pastor WENDE.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Na Górnośląski

węgiel, koks, brykiety

z kopalń: Grafini Laura, Eugenien Glück, Dubensko, Matylda, Andalusien, Ferdynand, Mysłowice, Charlotta, Hillebrand, Gottessegen, Radzionkau, Carlssegen i Nowa Przemsa

przyjmuje zamówienia roczne z okręgu województwa Kaliskiego

P. Kopieczny, KATOWICE, Wojewódzka 50.

1024 Wyłączna sprzedaż z ramienia koncernu **Cesar Wollheim.**

Przyjmuję zamówienia

na artystyczne roboty:

krzyżykami, haftem angielskim, filet guipure i richelieu. **Ul. Kościuszki 20 m. 5** (w środy i soboty od 3—6 w).

NAPRAWY

Motorów Elektrycznych

Dynamo Maszyn

wykonują 89

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. **Poznań.**

Oddział pracowni elektromechanicznych.

Ul. Półwiejska 35. **Telefon 3584.**

Mieszkańcy wsi Kościelna-Wieś zawiadamiają, że od chwili ogłoszenia **nie wolno** nikomu przejeżdżać przez 1057

łęg w Kościelnej-Wsi.

W razie niezastosowania się do powyższego, przejeżdżający będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Węgiel

z odstawą do domów, ze zniesieniem do piwnic

po 17.000 mk. za centnar.

NAJLEPSZY

w Polsce **cement** „Rudniki“

z pieców rotacyjnych po cenie fabrycznej na dogodnych warunkach poleca

Kaliska Spółka Opałowa

Kazimierzowska 1, tel. 92. 940

Nowe kursa prywatne i wieczorowe 1045

pojedyńczej i podwójnej książkowości, korespondencji handlowej i pisania na maszynie. Grupami i pojedyńczo

Przyjmuje wykonanie w zestawianiu inwentur, ustawianiu bilansów, rewizje i zakładanie ksiąg wszelkich instytucji i dozór nad prowadzeniem takowych.

Zapisy na lekcje i udzielanie bliższych informacji:

Księgarnia „FENIKS“ Wrocławska № 16.

Zginęła karta beztrminowego urlopu wydana przez 4-ty Dyon Żand. Łódź na imię Zygmunta Mąkowskiego rocz. 1896. 1064

Hafciarki

i uczenice płatne

mogą się zgłosić do pracowni robót ręcznych **Presmanówny,** ulica Kościuszki 5, III piętro. 1063

Zginął weksel

in blanco na sumę 1.000.000 mk. podpisany przez W. Goldmana. Weksel w obcych rękach nie ma wartości. 1065

Żądajcie

pocztówką naszego najnowszego **cennika wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieje w Łodzi“** ulica Kilińskiego **40** G. K. K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. Publiczności dużo korzyści. 965

Do parowej fabryki fortepianów ARNOLDA FIBIGERA Kalisz, ulica Szopena **potrzebni** 1069

zdolni stolarze

Zginął paszport 1067

wydany przez Urząd gminy Tyniec na imię Franciszka Cichego.

Poszukuje się kupna

1 do 3-ch kilometrów kolejki

przenośnej, używanej lecz w dobrym stanie. Oferty pod adresem: DOM. BIERNATKI, poczta Kalisz (skrz. p. 12). 1035

Jadalkę czarną

dębową sprzedam bardzo korzystnie. Kto wskaże redakcja. 1058

Do sprzedania 1033

majątek

składający się z 23 i pół morgi ziemi, pół pszennej i pół żytniej, obsianej i obsadzonej. Wiadomość w red. Gaz. Kal.

Fortepian

krótki czerny lub **pianino,** w dobrym stanie kupię. Wiadomość Towarowa 3 mieszkania 1. 1041

Do sprzedania

magazyn krawiecki z kompletnem urządzeniem ewtl. mieszkanie. Wiadomość Kalisz, Stawiszyńska 1, u p. Mazurka. 681

Do sprzedania

lokomobila

20 konna 2 cylindrowa (angielska). Wiadomość Dom. Chojna pocz. Błaszki. 1027

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH i WOJSKOWYCH

ulica Górna № 15 vis a vis cmentarza.

Przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materjałów.

Wykonanie solidne! — Ceny przystępne!

Roboty wojskowe wykonywa się specjalnie.

996 Z szacunkiem **W. Fijałkowski.**

Pneumatyki „Michelin Cablé“

Stock pełnych gum „Bergougnan“ **sprzedaje**

Akcessorja samochodowe, wyroby „Boscha“

Biuro Ajenturowe „MOBILE“ właśc. Wł. Sieradzki Łódź, Juljusza 4.

SPRZEDAM w DUŻEJ ILOŚCI

DRZEWO BUDOWLANE

Różnego gatunku.

H. SZTOKWIŃSKI, skład drzewa w Sieradzu.

1050

Syndykat Rolniczy Kaliski Sp. Akc.

Centrala w Kaliszu.

FILJE: Błaszki, Konin, Sieradz, Turek, Słupca, Uniejów, AGENTURA W OPATÓWKU,

poleca ze swych składów centralnych i filjalnych oryginalny amerykański 1023

Koński ząb „Virginia”

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ“ w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KOBEL“ w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co“ Tow. Akc. w Budapeszcie, **silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.**

Oferty na żądanie 310

Redaktor N. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.